

## RECENZJA

### rozprawy doktorskiej mgr Iwony Parchimowicz-Gontarskiej *Prawo do wystąpienia z Unii Europejskiej na przykładzie Brexitu. Zagadnienia prawnoustrojowe*

#### I. Wybór problemu badawczego

1. Unia Europejska jest specyficznym tworem powstałym wprawdzie na bazie Wspólnot Europejskich, ale w swoim obecnym kształcie wykraczającym poza wzorce typowej organizacji międzynarodowej. Jako organizacja międzynarodowa typu ponadnarodowego, Unia Europejska stanowi podmiot prawa międzynarodowego publicznego o charakterze odmiennym niż państwa i organizacje międzynarodowe. Została utworzona na podstawie traktatów międzynarodowych. Jej kształt ustrojowy jest więc rezultatem decyzji swobodnie podjętej przez zainteresowane państwa zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego.

Unia Europejska ustanowiła *sui generis* autonomiczny i specyficzny system prawa. Traktaty założycielskie Unii ustanawiają, w odróżnieniu od zwykłych umów międzynarodowych, nowy porządek prawny, który dysponuje własnymi instytucjami; na jego rzecz państwa ograniczają w coraz szerszym zakresie swoje prawa suwerenne, a jego podmiotami są nie tylko państwa członkowskie, ale i pochodzące z nich jednostki. Unia dysponuje porządkiem prawnym nowego rodzaju, którego charakter opiera się na własnych ramach konstytucyjnych i zasadach założycielskich oraz szczególnie rozwiniętą strukturę instytucjonalną, a także system przepisów prawnych zapewniający prawidłowe i efektywne funkcjonowanie. Przeważa pogląd, że ma on charakter autonomiczny zarówno w stosunku do prawa międzynarodowego, jak i prawa poszczególnych państw wchodzących w skład Unii Europejskiej.

2. Przedmiotem recenzowanej rozprawy doktorskiej jest zagadnienie prawnych przesłanek dopuszczalności wystąpienia przez państwo członkowskie z Unii Europejskiej. Wiodącą podstawą rozważań jest analiza procedury występowania z Unii przez Wielką Brytanię, zwaną umownie *Brexitem*. Doktorantka skupiła się zasadniczo na kwestiach

prawnoustrojowych związanych z prawem do wystąpienia z Unii. Pierwszoplanowe zagadnienie badawcze odnosi się do natury tego prawa, zwłaszcza na tle „profederalnego” orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, umacniającego paradygmat Unii, jako trwałej organizacji ponadnarodowej. Podkreślić trzeba, że problematyka badawcza rozprawy nie została dotąd omówiona w literaturze przedmiotu. W piśmiennictwie polskim brak jest studium monograficznego, które dogłębnie poddawałoby analizie instytucję wystąpienia państwa członkowskiego z Unii Europejskiej. Tym bardziej z uznaniem należy przyjąć nowatorskie - szerokie i pogłębione - opracowanie poświęcone temu zagadnieniu.

Wybór problemu badawczego uważam za bardzo trafny. Temat rozprawy jest ważny *hic et nunc*. Warte analizy jest bowiem zagadnienie prawnoustrojowych uwarunkowań wystąpienia z Unii Europejskiej. Rozważania podjęte w rozprawie niewątpliwie mogą dać rezultaty poznawczo ważne. Analiza procesu wychodzenia z Unii przez Wielką Brytanię stanowi bowiem doskonałą egzemplifikację istoty ustrojowej i zakresu funkcjonowania Unii Europejskiej, a zwłaszcza granicę zasady suwerenności i kompetencji powierzonych. Unia Europejska ma bowiem wyłącznie te uprawnienia, które przekazały jej państwa członkowskie. Konsekwencją tego jest fakt, że Unia nie ma kompetencji ogólnych, albowiem nie ma celów niezależnych od celów państw członkowskich. Trzeba też dostrzec relewantność myśli i ocen wyrażonych w recenzowanej dysertacji dla dyskursu naukowego poświęconego prawnym aspektom wyjścia kraju członkowskiego z Unii Europejskiej.

Zmieniająca struktura społeczna, polityczna i gospodarcza w Europie rodzi potrzebę poszukiwania skutecznych rozwiązań prawnych gwarantujących z jednej strony stabilność Unii i jej instytucji, jako najsilniejszej organizacji w regionie, z drugiej zaś dopuszczających wyjście z niej bez uszczerbku dla jej instytucjonalnych fundamentów ustrojowych. Unia nie jest przecież państwem, ani jednolitym, ani też federalnym, chociaż stopień integracji powstały w ramach Unii dawno już przekroczył poziom, który uważany jest za typowy dla związku państw wspólnie wykonujących pewne funkcje. Specyfika Unii sytuuje ją „gdzieś pomiędzy konfederacją, a federacją”. Można też przyjąć, że jest to kolejne stadium w ewolucji organizacji międzynarodowej, która wykazuje cechy charakterystyczne dla federacji. Osiągnięcie zgody w procesie poszukiwania odpowiedzi na pytanie czym jest Unia Europejska, wydaje się trudne. Konsekwencją tych dylematów jest podjęcie rozważań w kwestii instytucjonalnej dopuszczalności wystąpienia z Unii. Czy wystąpienie państwa członkowskiego z Unii Europejskiej to tylko wypowiedzenie umowy międzynarodowej i opuszczenie organizacji międzynarodowej, czy jest to proces przypominający secesję ze struktury federalnej ?

Zadanie, które postawiła sobie Autorka jest zatem naukowo doniosłe. Jego realizacja wymagała przeprowadzenia analizy dogmatycznoprawnej i empirycznej, jak również uporządkowania tego obszernego materiału badawczego. W mojej ocenie mgr Iwona Parchimowicz-Gontarska zrealizowała to zadanie w sposób satysfakcjonujący. Należy też mieć na uwadze, że nader trudno jest ustalić metodologiczny status twierdzeń i hipotez formułowanych w pracy. Ale przecież jest to znakomita ilustracja tego, jak swoisty jest proces odtwarzania norm prawnych; w jakich proporcjach w procesie tym uwzględnia się przepisy ustawy zasadniczej – zasady i wartości w niej wyrażone, innych ustaw, prawa międzynarodowego, prawa zwyczajowego, jak i kulturę prawną, która jest ich „otoczeniem”, a także poglądy doktryny i jurysprudence.

W mojej ocenie założenia badawcze zostały przez Autorkę określone i zrealizowane. Sformułowała czytelne hipotezy badawcze dla poszczególnych części swych badań, a także uzasadniła dobór metod badawczych odpowiednich dla zweryfikowania tych hipotez. Ważnym źródłem weryfikacji przyjętych założeń badawczych jest orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, które z racji specyfiki Unii i prawa unijnego (brak państwa w klasycznym rozumieniu, fragmentaryczność, brak kompletnego systemu, wielojęzyczność, utrudniony proces formalnej zmiany traktatów), odgrywa istotną rolę kształtującą funkcjonowanie Unii. Doktorantka dokonała gruntownej i krytycznej analizy wybranych wyroków Trybunału Sprawiedliwości UE. Wykazuje dynamiczny i twórczy rozwój aktywizmu sędziów Trybunału, którzy z coraz większą siłą, podejmują się zadania kreacji ogólnych zasad i reguł unijnych. Analiza wybranych orzeczeń TSUE, dokonana przez doktorantkę, pokazuje też, jak istotne znacznie w procesie stosowania i interpretowania prawa unijnego odgrywają metody: argumentacyjna i dyskursywna.

3. Celem pracy jest analiza treści prawa do jednostronnego wystąpienia z Unii Europejskiej; analiza charakteru prawa do odwołania notyfikacji zamiaru wystąpienia z Unii. Doktorantka poddaje też krytycznej weryfikacji brytyjskie wymogi konstytucyjne determinujące *Brexit*. Pragnę podkreślić, że wskazane cele badawcze są ważne i czynią pracę godną miana rozprawy naukowej.

Rozprawa ma dobry warsztat. W zasadzie jasno zostały przez Autorkę wyłożone i – co ważne – zrealizowane założenia metodologiczne rozprawy. Punktem wyjścia był materiał normatywny, wykorzystane zostało orzecznictwo TSUE, FTK i sądów brytyjskich. Rzetelnie przeanalizowała też Doktorantka literaturę przedmiotu – polską i obcojęzyczną. Jak wskazałam wyżej, istotnym polem obserwacji i dociekań Doktorantki jest orzecznictwo TSUE, ale także

niemieckiego Federalnego Sądu Konstytucyjnego. Na jego podstawie analizuje podjęte zamierzenie badawcze, formułuje pytania, wątpliwości i wnioski *de lege ferenda*.

## II. Treść rozprawy

Kluczową sprawą dla opracowania tego tematu i sprostania wyznaczonym celom badań, w myśl przyjętego założenia, jest konstrukcja rozprawy. Zasadniczo układ pracy odzwierciedla przyjęte założenie badawcze.

Podkreślić należy, że szerokie ujęcie przedmiotu badania uwydatnia wagę założeń metodologicznych pracy o charakterze operacyjnym, organizujących tok badań i decydujących o walorach poznawczych i teoretycznych ich wyników. Fundamentalne znaczenie dla opracowania tematu ma postawiona teza badawcza, owo pytanie kluczowe, bez którego, jakże często, niemożliwe jest ustalenie, po co jakaś praca została napisana, (bo na pewno nie sam temat jest nośnikiem jej sensu). Kluczową tezę recenzowanej rozprawy jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o treść prawa do jednostronnego wystąpienia z Unii Europejskiej; analiza charakteru prawa do odwołania notyfikacji zamiaru wystąpienia z Unii oraz dylemat, czy brytyjskie zasady i wartości konstytucyjne zostały zrelatywizowane przez judykaturę w związku z *Brexitem*.

Układ pracy zasadniczo odpowiada jej podstawowym treściom. Rozprawa składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz zakończenia. Czytając spis treści, odnosi się jednak wrażenie, że Doktorantka nie do końca przemyślała sposób analizy materiału. Tytuły rozdziałów mogą budzić zastrzeżenia nie tylko z punktu widzenia adekwatności do przyjętego zamierzenia badawczego, ale również od strony czysto redakcyjnej. Przede wszystkim razi brak podziału materii dokonanej wewnątrz rozdziałów (poza rozdziałem trzecim). Utrudnia to lekturę rozprawy, gdyż zacierają się i umykają zasadnicze wątki rozważań w danym rozdziale.

W rozdziale 1 omawia Autorka rozwój integracji europejskiej zapoczątkowanej powstaniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Rozdział 2 jest poświęcony niemieckiemu orzecznictwu konstytucyjnemu traktującemu o prawie państwa do wystąpienia z Unii. Zagadnienie istoty prawa wystąpienia z Unii oraz procedury wystąpienia z uwzględnieniem *Brexitu*, omówione zostało w rozdziale 3 rozprawy. W ostatnim rozdziale przybliżyła Autorka brytyjskie wymogi konstytucyjne, jako przesłanki materialne *Brexitu*.

W mojej ocenie nie można mieć zasadniczych zastrzeżeń nie tylko do samej kompozycji recenzowanej rozprawy, ale także i do układu (rozmieszczenia) analizowanej materii w ramach

poszczególnych rozdziałów. Autorka, co do zasady przestrzega tzw. sekwencyjności wywodów, co sprawia, że zachowany został ład informacyjny. Uważam jednak, że z merytorycznego punktu widzenia, rozważania zawarte w rozdziałach: 1, 2 i 4 powinny podlegać szczegółowemu – wyodrębnionemu podziałowi w ramach danego rozdziału. Ponadto jestem zdania, że materia zawarta w rozdziale 2 dotycząca wyprowadzenia przez Federalny Trybunał Konstytucyjny, z niemieckiej ustawy zasadniczej, prawa do wystąpienia z Unii, powinna znaleźć się po rozważaniach generalnych dotyczących prawa do wystąpienia z Unii, zawartych w rozdziale 3, a nie przed tym rozdziałem.

### **III. Metodyka pracy. Uwagi szczegółowe**

1. Zgadzam się z Doktorantką, że z merytorycznego punktu widzenia prawo do wystąpienia z Unii Europejskiej oznacza, iż mamy raczej do czynienia ze związkiem suwerennych państw, a nie z federacją. Na przykładzie Niemiec, kraju członkowskiego UE, w którym wiodącą zasadą ustrojową jest zasada konstytucjonalizmu, można przyjąć, że upoważnienia wynikające z ustawy zasadniczej (tzw. normy integracyjne) oraz skonkretyzowane normy ustaw ratyfikacyjnych, stanowią uzasadnienie dla istnienia władzy unijnej. Normy te są integralną częścią konstytucji i w wypadku ich stosowania muszą być respektowane odpowiadające im ograniczenia konstytucyjne. Prawa suwerenne, (jak również ich stosowanie przez organy UE) mogły i mogą zostać przeniesione na Unię jedynie o tyle, o ile pozostaje to w zgodzie z granicami wyznaczonymi przez konstytucję. Władza państwa w zakresie integracji nie jest nieograniczona, lecz musi odpowiadać podstawowym wymogom określonym bardziej lub mniej szczegółowo przez konstytucje państw członkowskich. Stanowi to zaczątek funkcji kontrolnej konstytucji krajowych.

Federalny Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wyrażał, w wydawanych przez siebie orzeczeniach, swoje zdanie na temat wymagań konstytucyjnych w procesie integracji europejskiej. Zwracał uwagę, że dynamiczny postęp procesów integracyjnych sprawił, iż stało się konieczne konstytucyjne nadzorowanie bieżącego stanu integracji oraz modalności i dalszego jej rozwoju. W analizowanym przez Doktorantkę orzeczeniu dotyczącym Traktatu z Maastricht, z dnia 12 października 1993 r. FTK postawił m. in. pytanie: czy należy Unię traktować jak państwo, czy też jak organizację będącą dopiero na drodze do stania się nim? FTK skontrolował w trybie skargi konstytucyjnej niemiecką ustawę ratyfikacyjną, a wraz z nią sam Traktat o Unii Europejskiej, pod względem ich zgodności z konstytucją Niemiec. Trybunał

zajął stanowisko, że Unia Europejska została zakwalifikowana jako „związek państw”. W każdym razie nie jest ona państwem, albowiem nie posiada uprawnień do przeniesienia na siebie, w dowolny sposób, wszystkich kompetencji państw członkowskich; zaś państwa członkowskie są w dalszym ciągu „panami traktatów”. Trybunał zwrócił uwagę, że za pośrednictwem Traktatu z Maastricht przeniesione zostały globalne i rzeczowo nieograniczone kompetencje na UE, co również ogranicza stosowanie zasady suwerenności narodu i prowadzi do korzystania z kompetencji przez Unię Europejską, jednak bez posiadania przez nią wystarczającej legitymacji. Federalny Trybunał Konstytucyjny oparł się na zasadzie ograniczonego, pojedynczego upoważnienia (nazywanego również *compétence d'attribution*), mającego absolutnie podstawowe znaczenie dla prawa unijnego. Równocześnie FTK ostrzegł organy UE, aby przestrzegały granic swoich kompetencji i nie stosowały zbyt daleko idącej wykładni norm upoważniających *ultra vires*. Także, powołany w pracy, wyrok FTK z dnia 30 czerwca 2009 r. stanowi barierę dla ewolucji Unii Europejskiej w kierunku państwa federalnego i jednoznacznie odrzuca federalistyczną koncepcję integracji europejskiej. Również polski Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 10 listopada 2010 r., badając konstytucyjność Traktatu z Lizbony, stwierdził, że niekonstytucyjność Traktatu lizbońskiego może zostać stwierdzona tylko wtedy, gdy okaże się, że nie istnieje taka interpretacja Traktatu i taka interpretacja Konstytucji, które pozwalają stwierdzić zgodność postanowień traktatowych z Ustawą Zasadniczą. Podobnie jak FSK, polski TK orzekł, że przekazanie kompetencji na rzecz Unii wymaga zgody stosownie do art. 90 Konstytucji, niezależnie od tego, czy następuje w drodze umowy międzynarodowej, czy też na skutek zastosowania uproszczonej procedury zmiany. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego art. 90 Konstytucji, stanowiący „normatywną kotwicę suwerenności”, wyznacza granicę przekazania kompetencji na rzecz Unii. „Granice tę stanowią czynniki określające tożsamość konstytucyjną Rzeczypospolitej: poszanowanie zasad polskiej państwowości, demokracji, zasady państwa prawnego, zasady sprawiedliwości społecznej, zasad określających podstawy ustroju gospodarczego, zapewnienie ochrony godności człowieka i praw oraz wolności konstytucyjnych. Przekazanie kompetencji jest więc dopuszczalne jako niezagrażające tożsamości narodu i suwerenności tylko w takim zakresie, w jakim nie narusza konstytucyjnych podstaw państwa. Regułę tę uznaje co do zasady prawo pierwotne UE. Ocenę i kontrolę poszanowania tej reguły zapewnia kontrola konstytucyjności przekazania, dokonywana poprzez kontrolę konstytucyjności aktów decydujących o przekazaniu. Także poprzez ocenę mechanizmu zapewniającego (również w prawie wewnętrznym) udział polskiej demokratycznej reprezentacji i organów polskiego państwa we wpływanu na treść prawa unijnego, jego uchwalenie oraz osiągnięcie skuteczności w Polsce”.

Z formalnego punktu widzenia prawo do wystąpienia z Unii jest jednostronne, dobrowolne i ma charakter subsydiarny. Zasadniczo Doktorantka wykazuje pośredni charakter tego prawa. Na podstawie art. 50 ust. 3 TUE wystąpienie z UE następuje od dnia wejścia w życie umowy o wystąpieniu lub w przypadku jej braku dwa lata po notyfikacji zamiaru wystąpienia, chyba że Rada Europejska w porozumieniu z państwem występującym jednomyślnie podejmie decyzję o przedłużeniu tego okresu. „Dobrowolne” wystąpienie z Unii nie jest bowiem zależne od zgody innych państw lub instytucji unijnych.

2. Podzielam wnioski i uwagi Doktorantki co do prawa jednostronnego odwołania notyfikacji zamiaru wystąpienia. Prawo do odwołania notyfikacji jest dowolne, co wynika z orzecznictwa TSUE. Autorka trafnie wskazuje, że w sprawie *Wightman i in.*, C-621/18 Trybunał dokonał klarownej wykładni przepisów zawartych w art. 50 TUE, przenosząc niejako wątpliwości w tej materii na instytucje Unii oraz na państwa pozostające w Unii. Prawo do dokonania jednostronnego odwołania notyfikacji zamiaru wystąpienia (nim notyfikacja wywoła skutki prawne przewidziane w art. 50 TUE), formułuje w sposób bezwarunkowy pod względem merytorycznym, biorąc pod uwagę nawet możliwość „ryzyka nadużycia” tego prawa, byleby odwołanie zostało dokonane: „w sposób jednoznaczny i bezwarunkowy, w drodze pisma skierowanego do Rady Europejskiej, po podjęciu przez to państwo członkowskie decyzji o wycofaniu notyfikacji zgodnie z jego wymogami konstytucyjnymi”.

3. Doktorantka stoi na stanowisku, że brytyjskie wymogi konstytucyjne podlegają dynamicznej interpretacji w procesie stosowania. Zwraca uwagę, że w Wielkiej Brytanii przepisy konstytucyjne, pośrednio pod wpływem *Brexitu*, zmieniają się, (a przynajmniej zostają doprecyzowane) inaczej niż dotychczas. Zamiast pełni władztwa ustawodawczego legislatywy gwarantowanego wielowiekową „suwerennością parlamentu”, obserwuje się dokonywaną przez Sąd Najwyższy rekonstrukcję tej niepisanej konstytucji.

Państwo suwerenne ma wyłączną kompetencję do regulowania wszelkich jego stosunków. Ta cecha władzy suwerennej widoczna jest także w angielskiej doktrynie suwerenności parlamentu (ściślej „króla w parlamencie”). Począwszy od 1885 r., kiedy to A. V. Dicey opublikował swe dzieło *The Law of the Constitution*, doktryna ta jest kanonem konstytucjonalizmu angielskiego. W ścisłym prawnym sensie oznacza ona, że parlament „może tworzyć i zmieniać prawo” i nikt poza nim nie jest upoważniony do uchylania bądź kwestionowania ustaw parlamentarnych. Nie istnieją, więc prawne granice władzy prawodawczej parlamentu i nie może być ona kontrolowana przez sądy. Gdy Wielka Brytania

przystępowała do Wspólnot Traktatem Brukselskim w 1972 r., jedynym sposobem pogodzenia członkostwa we Wspólnocie z zasadą suwerenności parlamentu, było wprowadzenie prawa Wspólnot do krajowego porządku prawnego za pomocą ustawy parlamentarnej. Taką ustawę (*European Communities Act 1972*) wydano, nadając skuteczność na terenie Wielkiej Brytanii zarówno aktualnym, jak i przyszłym przepisom prawa Wspólnot. Zatem w równie prosty sposób, tzn. uchwalając odpowiednią ustawę, parlament może uwolnić się od wszelkich zobowiązań traktatowych, a tym samym stworzyć podstawę prawną do opuszczenia przez Wielką Brytanię Unii Europejskiej. Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2017 r., *R (on the application of Miller and Dos Santos) v Secretary of State for Exiting the European Union and associated references*. Nie stanowi to, moim zdaniem, o osłabieniu znaczenia fundamentalnej zasady brytyjskiego konstytucjonalizmu – zasady suwerenności parlamentu. Brytyjski system konstytucyjny opiera się trwale w równiej mierze na zasadach prawa zwyczajowego, pisanego i precedensach sądowych. Rozstrzygając, że decyzja Wielkiej Brytanii o wystąpieniu z UE (notyfikowanie zamiaru wystąpienia w trybie art. 50 TUE), ma być podjęta z udziałem tamtejszego parlamentu, organ władzy sądowniczej autorytatywnie potwierdził, że parlament ma prawo uchylać i uchylać każde prawo i nie ma osoby, ani organu mających upoważnienie, by pomijać czy unieważniać ustawodawstwo parlamentu. Podkreślić należy, że w ramach specyficznego systemu prawnego Wielkiej Brytanii, na który składa się prawo zwyczajowe i prawo stanowione, przyjętą w funkcjonowaniu sądów regułą jest dostosowywanie prawa stanowionego do prawa zwyczajowego, które jest naturalnie prawem historycznie wcześniejszym.

4. W recenzowanej rozprawie zabrakło, moim zdaniem, rozważań dotyczących skutków wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej dla standardów ochrony praw i wolności jednostki wynikających z Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Od momentu jej ratyfikacji tj. od roku 1951, zgodnie z przyjętym w Wielkiej Brytanii kierunkiem dualistycznym, Konwencja była prawem wiążącym tylko w sferze zobowiązań międzynarodowych. Postanowienia Konwencji zostały włączone do prawa wewnętrznego dopiero ustawą transponującą z listopada 1998 r. Trzeba mieć jednak na uwadze, że częściowa transformacja niektórych postanowień Konwencji do porządku prawnego Wielkiej Brytanii nastąpiła za pośrednictwem prawa Unii Europejskiej (Wspólnot Europejskich) oraz działalności Trybunału Sprawiedliwości. Wpływ, jaki wywierają postanowienia Konwencji na porządek prawny Unii jest widoczny szczególnie w działalności Trybunału Sprawiedliwości UE. Tytułem przykładu można wskazać orzeczenie w sprawie



44/79 L. *Hauter v. Kraj Nadrenia Palatynat*, w którym Trybunał uznał, że: „prawo własności jest gwarantowane w porządku prawnym Wspólnot zgodnie z ideami wspólnymi konstytucjom państw członkowskich, które znalazły wyraz również w 1 Protokole do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka”. Z kolei w orzeczeniu w sprawie 36/75 *Rutili* Trybunał podkreślił, że: „ograniczenia kompetencji państw do kontroli cudzoziemców są przejawem ogólnej zasady sformułowanej w 4 Protokole do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka”.

Na mocy *European Communities Act* z 1972 r. prawo europejskie, zarówno stanowione, jak i orzecznictwo TSUE podlegają bezpośredniemu stosowaniu na terytorium Wielkiej Brytanii. Odnotować trzeba, że zgodnie z art. 6 ust. 2 TUE Unia przystępuje do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, (ale nie do Rady Europy). Co istotne przepis ten nie zostawia Unii, czy państwom członkowskim swobody, co do przystąpienia, ale to przystąpienie przesądza. Nie można, więc samego przystąpienia uzależniać od woli państw czy Unii. Przede wszystkim, jak wynika z art. 6 ust. 2 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii, przystąpienie do Konwencji nie ma wpływu na kompetencje Unii określone w traktatach, a więc nie może zmieniać, a przede wszystkim rozszerzać tych kompetencji. Ważnym uzasadnieniem i celem przystąpienia UE do Konwencji jest stworzenie koherentnego systemu ochrony praw podstawowych w Europie poprzez prawne i instytucjonalne połączenie dwóch istniejących systemów i wyeliminowanie rozbieżności w orzecznictwie trybunałów stojących na ich straży. Wynikają one z nakładania się kompetencji orzeczniczych obu trybunałów, w szczególności z przyznania TSUE roli sądu rozstrzygającego o zgodności prawa UE i działań Unii, a pośrednio także prawa krajowego z prawami konwencyjnymi.

Problem funkcjonowania w Wielkiej Brytanii systemu ochrony praw człowieka oraz mechanizmu gwarantującego tę ochronę, ma doniosłe znaczenie po wyjściu z Unii. Biorąc pod uwagę obecny stan prawnoustrojowy, jako państwa członkowskiego Unii, można domniemywać, że *Brexit* dokona nie tylko zmian w ustrojowych, ale w dużym stopniu zmieni dotychczasowe postanowienia *common law* oraz *statut law*, w szczególności filozofię kreowania i ochrony praw jednostki. *Brexit* pociągnie za sobą nie tylko zmiany *stricte* prawne, lecz będzie miał dalsze implikacje dla całego systemu prawnego, społecznego i gospodarczego Zjednoczonego Królestwa. Otwartym pozostaje także pytanie o skutki *Brexitu* dla statusu jednostki w państwie, na tle utrwalonych standardów wynikających z ugruntowanego orzecznictwa TSUE dotyczącego Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

#### IV. Ocena strony formalnej pracy

Rozprawa doktorska mgr Iwony Parchimowicz-Gontarskiej jest napisana na dobrym poziomie naukowym. Doktorantka wykazuje duży stopień samodzielności, a tym samym naukowej dojrzałości w rozwiązywaniu kwestii trudnych i niejednokrotnie dyskusyjnych, umiając odnieść się krytycznie do prezentowanych opinii i poglądów. Bez wątpienia recenzowana rozprawa porusza fundamentalne problemy związane z procedurą wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej w kontekście istoty i stopnia integracji europejskiej.

Pracę czyta się dobrze, język dysertacji jest prosty i klarowny bez spotykanej nieraz pretensjonalności terminologicznej; maszynopis jest staranny. Bardzo rzetelnie została sporządzona bibliografia.

**Konkluzja:** Recenzowana praca jest poświęcona zagadnieniu poznawczo i praktycznie doniosłemu. Stanowi w pełni oryginalne rozwiązanie ważnego problemu naukowego, potwierdza także umiejętność samodzielnego i krytycznego prowadzenia pracy naukowej przez Doktorantkę. Jej wnioski są formułowane stanowczo, ale zasadniczo dba o ich uzasadnienie. Praca jest ważnym przyczynkiem do dyskursu naukowego na temat prawnych uwarunkowań wystąpienia kraju członkowskiego z Unii Europejskiej. Walorem pracy jest to, że Autorka, co do wielu aspektów tytułowej problematyki, podjęła udany trud analityczny w kierunku wyjaśnienia sensu i funkcji określonych rozwiązań prawnych.

Mimo sformułowanych w recenzji uwag dyskusyjnych i krytycznych, które zazwyczaj towarzyszą ocenie każdej pracy naukowej, nie mam wątpliwości, że rozprawa mgr Iwony Parchimowicz-Gontarskiej, odpowiada warunkom określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki i wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych stadiów postępowania.

*Małgorzata Masternak-Kubiak*

